

SŁOWO

WILNO, Niedziela 21 maja 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z prze-
syłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO Nr.
80259, W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja
nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry jednostronny na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz
nadawane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej.
Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co
do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
KROKIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MORY — Ejdelman.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosek St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 3.
SZARKOWSZCZYNA, M. Mindel, skład apte. my.
WOŁOZYN — Liberman, Kłosek gazetowy.
WARSZAWA — Kłosek Księg. Kol. „Ruch”.

Myśli wypowiedziane na zjeździe gospodarczym

Wczoraj, w sobotę, zakończył swe trzydniowe obrady zjazd gospodarczy, w którym wzięli udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Rząd, Sejm i działacze gospodarczy i społeczni — wszystkiego tysiąc ludzi. Zjazd miał charakter deklaracyjny, był wielką sceną dzielenia się myślami pomiędzy sobą.

Zacząłmy z tych myśli te, o których sądzimy, że najgłośniejszy miały rezonans i jaskrawe światło na cały zjazd rzuciły.

A więc prawdziwy „arbitr”, stojący nad wszystkimi kierunkami, które dziś w Polsce Piłsudskiego nurtują, człowiek, który oto od kilku lat skrajnie przeciwności godzi, wielki arbitr polskich sporów, wielki wychowawca społeczeństwa — pułkownik Stawek powiada w swem potwornym przemówieniu:

Na psychice społeczeństwa naszego w stopniu zbyt silnym odbiła się szkoda myślenia, zaszczepiona przez poprzednie metody polityczne. Polegała ona na tym, że politycy dla dogodzenia swoim zwolennikom, — obiecywali im wszelkiego rodzaju pomoc ze strony rządu, a trochę później:

Wszystcy główną uwagę swoją skierowali nie na to, co oni mają robić, a na to, co dla nich ma uczynić rząd. I z jednej strony rozbrzmiewało oburzenie na „etatyzm”, a z drugiej wołanie, żeby rząd wszystkie przeszkody i trudności usunął.

Widzimy więc w słowach premiera Stawka apel do jednostki, do jej energii, do jej siły, aby pracowała sama, nie kwękając o pomoc, nie poddając się zniechęceniu.

To samo potwierdza min. Matuszewski, generalny referent zjazdu, rzucając piękny frazes: „pod kłosem dąb nie urosnie”. Min. Matuszewski, mówiąc „kłosek”, miał na myśli pomoc rządową.

Tego rodzaju apel, rzucony przez Stawka i generalnego referenta, budziłby niewątpliwie odrazu pewne krytyki, gdyby nie to, że min. Matuszewski sam poruszył kwestję świadczeń publicznych, poruszył konieczność ich zmniejszenia.

Właśnie w tej sprawie pozwolimy sobie powtórzyć dwa ustępy z przemówienia min. Matuszewskiego.

Na początku swego referatu przypomniał on, że w grudniu 1930 r., a więc dwa i pół lat temu, mówił o konieczności wkroczenia na drogę odciążenia kredytowych. Przypomniał on, że mówił wtedy:

„Program zniżki cen na artykuły przemysłowe nie jest wystarczającym dla uzyskania równowagi gospodarczej. Konieczną staje się również rewizja obciążeń kredytowych, celem sprowadzenia ich do wartości, jaką reprezentowały w momencie kontraktu. Leży to w interesie zarówno wierzyciela, jak i dłużnika”.

Obecnie zaś, to zn. w dniu drugim obrad, dnia 19 maja 1933 r., minister Matuszewski, występując w charakterze referenta generalnego zjazdu gospodarczego, odbywającego się w obecności Pana Prezydenta, oświadcza:

Koszt świadczeń publicznych.

Należy je rozdzielić. Są świadczenia publiczne, stanowiące o bycie i potęgę Państwa. Mogą być wysokie, a mimo to opłacać się, dając Państwu bezpieczeństwo, dając głosiwo Państwa znaczenie na świecie. Zniżka tych świadczeń na rzecz mocarstwowości Państwa — byłaby zgnębą dla każdego programu gospodarczego. Ale zarazem napewno istnieją świadczenia publiczne niepotrzebne i podrażniające naszą wytwórczość, a więc utrudniające powiększenie naszego przydziału pracy. Napewno jest wciąż jeszcze za wielu urzędników, za wielu emerytów, którzy ani chwili dla dobra wspólnego nie pracowali, inwalidów, co nie widzieli wojny, samorządów, robiących niepotrzebne inwestycje i wreszcie przedsiębiorstw, które stoją na nogach dzięki pomocy publicznej. Mówiąc prostym językiem, napewno nie za wielki jest nasz budżet obrony narodowej, może trochę zbyt wysoki jest budżet Państwa, ale wciąż jeszcze napewno za wysoki jest budżet publiczny ogółem.

Każde słowo tego oświadczenia jest absolutnie słuszne i mądre, tak, jak słuszne i mądre było to, co min. Matuszewski mówił w r. 1930 o konieczności rewizji wierzycielności. Wiemy, że tę zapowiedzianą przez min. Matuszewskiego w r. 1930 rewizję długów przeprowadził Rząd na sesji sejmowej 1933 r. Pozosta-

je do wyjaśnienia, kiedy rząd przeprowadzi zapowiedzianą onegdaj przez min. Matuszewskiego rewizję świadczeń publicznych, kiedy przystąpi do niezbędnej dla utrzymania indywidualnych warsztatów reformy podatkowej.

Naogół należy ocenić mowę min. Matuszewskiego bardzo dodatnio. Był to program gospodarczy, doskonale dostosowany do warunków naszego życia gospodarczego i naszych warunków politycznych. Wymienimy trzy cechy, które nadały charakter przemówieniu min. Matuszewskiego:

1) Była to mowa anty-etatystyczna w sposób podobny jak pułk. Stawek nawołująca do wzmocnienia energii jednostki.

2) Była to mowa rolnicza. Mówił ją człowiek, który rozumiał, że podstawą istnienia Polski jest rolnictwo.

3) Była to mowa, rozumiejąca potrzebę uprzemysłowienia kraju, jako konieczności, związanej z odciążeniem wsi ze zbytku ludności. Dla mocarstwowca, który nie chce widzieć ani pauperyzacji kraju, wynikającej z przeludnienia wsi, ani też wysiłki krwi własnej na przepaść w postaci emigracji do krajów obcych, ten problem da się rozwiązać dwójako: albo przez uprzemysłowienie kraju, albo przez kolonje. Pan Matuszewski, jako polityk realny, mówiąc o zadaniach na dziś, nie wspominał o programie kolonialnym, wyjaśnił znaczenie uprzemysłowienia.

Naogół mowa min. Matuszewskiego łączyła w sobie kryteria meża stanu i ekonomisty.

Podkreślaliśmy, że i premier Stawek i minister Matuszewski apelowali do woli, energii, siły jednostki. Nikomu z uczestników zjazdu nie przyszło nawet do głowy ani na chwilę mówić o czemś innym, jak o europejskim systemie gospodarczym, na indywidualnej gospodarce opartym. Było to dla wszystkich rzecz naturalną, dla wszystkich było jasne, że tę indywidualną gospodarkę trzeba wzmocnić. Krytyki czekały się tylko te, które objawy naszej gospodarki, które z zasadą indywidualności w gospodarce narodowej niezmiernie są zgodne, — było tak przy omawianiu spraw karteli, było tak w uwadze min. Matuszewskiego o mnogości urzędników w Polsce. Dlaczego na podkreślenie zasady indywidualnej gospodarki taki akcent kładziemy? — Bo my tu, w Wilnie, w tem umierającym gospodarce mieście, interesujemy się zbyt wiele sprawami teoretycznych dyskusji pewnych młodych ugrupowań i propagowanymi przez te stowarzyszenia projektem skomunizowania naszej gospodarki narodowej. Sprawa ta interesowała nas ze względu na niepokojące pogłoski, że na ugrupowania te patrzy z sympatią ludzie, stojący u steru naszych rządów. Po jednak tym zjeździe gospodarczym, który był wielką deklaracją o celach i charakterze naszej gospodarki narodowej, nasze obawy przyskają. Widzimy, że wszelkie teorie komunizujące nie, ale to nie bezwzględnie wspólnego z właściwą naszą polityką gospodarczą nie mają, że ideologia ta nie przedstawia się wogóle na salę, na której mówi się poważnie. Wiemy teraz, że jeśli prawdą jest, że niektórzy panowie z rządu patrzą na pewne młodociane ugrupowania z sympatią, to chyba tak, jak każdy tatuś patrzy z sympatią, kiedy jego noworodzony syneczek po raz pierwszy w życiu wala pielszki. Niema tak pesymistycznego tatuśka, któryby o swoim synku myślał, że będzie takie eksperymenty powtarzał, skoro nałoży długie spodnie. Jakby tam nie było, ideologia zjazdu gospodarczego, reprezentująca poglądy rządu i większości społeczeństwa, to ideologia poważnej, realnej, europejskiej pracy w nadziei dźwignięcia Polski do zdolności konkurencyjnej z innymi państwami Europy. q. m.

W 250-tą ROCZNICĘ ZWYCIĘSTWA POD WIEDNIEM



Z okazji przypadającej w r. b. 250-ej rocznicy zwycięstwa odniesionego pod Wiedniem przez Jana III Sobieskiego podajemy portret wielkiego króla oraz portret cesarza Leopolda I-go.



TELEGRAMY

HR. JERZY POTOCKI AMBASADOREM W TURCJI

WARSZAWA (Telefon własny). — Dziś w kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że ambasadorem Rzeczypospolitej przy rządzie tureckim w Ankarze mianowany będzie Jerzy hr. Potocki, który — jak wiadomo — zrzekł się stanowiska ambasadora przy Kwirynale.

ZMIANY PERSONALNE

WARSZAWA (tel. wł.). — Po przejściu posła Siedleckiego na stanowisko podsekretarza stanu Prezydium Rady Ministrów sekretarzem generalnym BBWR objął poseł Tadeusz Brzęk-Osiński.

PROF. BARTEL I PROCES RUSZCZEWSKIEGO

WARSZAWA (tel. wł.). — Jak wiadomo w procesie inżyniera Ruszczeńskiego wystąpił w charakterze świadka prof. Bartel. Obecnie Związek Architektów Polskich ogłosił w prasie list otwarty, w którym zeznania te kwestionuje. Jak słychać, prof. Bartel, nie chcąc wszczynać otwartej polemiki podczas toczącego się procesu, nadesłał do Sądu w Warszawie obszerny list, wraz z odpisami dokumentów, którymi są: list jednego z ministrów w jego gabinecie, oraz list francuskiego ministra oświaty.

PRZERWANIE „MARATONU TANCA” W WARSZAWIE

WARSZAWA (tel. wł.). — Dziś o godzinie 12 po południu, policja otoczyła wejścia do cyrku, usunęła publiczność i doręczyła organizatorowi maratonu tańca w Warszawie, p. Mucci, nakaz natychmiastowego przerwania maratonu. Jak słychać, p. Mucci prowadzi rokowania celem przedłużenia maratonu do poniedziałku.

LITWINÓW DO LONDYNU

MOSKWA. PAT. Na czele sowieckiej delegacji na międzynarodową konferencję ekonomiczną w Londynie staną m. komisarz Litwinow.

Dotychczas w Moskwie istniało przekonanie, że Związek Sowiecki udziału w tej konferencji nie weźmie ze względu na obecne stosunki z Anglią.

POBYT KPT. SKARZYŃSKIEGO W RIO DE JANEIRO

RIO DE JANEIRO. PAT. Kpt. Skarzyński pierwsze dni pobytu w Rio de Janeiro poświęcił na składanie oficjalnych wizyt i brał udział w szeregu przyjęć, wydanych na jego cześć. W ciągu 3 następnych dni badał swój samolot. Na początku przyszłego tygodnia lotnik złoży wizytę prezydentowi państwa, a w końcu tygodnia uda się na kilka dni do Kurytyby, skąd pojedzie do Buenos Aires.

ZAJSCIA NAD GRANICĄ FRANCUSKĄ

PARYŻ. PAT. — Z nad granicy francusko-niemieckiej nadchodzą wiadomości o nowych prowokacjach niemieckich.

Ostatnio donoszą o manewrach wojskowych, zorganizowanych nad granicą Luksemburga koło miasteczka Pruem przez organizację hitlerowską, przybyłe z Kolonii. W manewrach tych wzięła udział kolonna samochodowa 3 bataljonu szturmowego. Donoszą pozatem, że hitlerowcy wprowadzili drage, należące do obywatela niemieckiego, a zatrzymaną przez władze celne księstwa Luksemburskiego ze względu fiskalnych. Protesty władz celnych pozostały bez skutku.

Kto wygrał?

WARSZAWA PAT. — W 3-im dniu ciągnięcia I klasy 27 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery: 5 tysięcy zł. — 30725; 2 tysiące — 66965; po 1 tysiąc zł. — 64402; 111388; 112002; 130826.

Samoloty komunikacyjne kursują CODZIENNIE (także w niedziele i święta)

Polskie samoloty zamiast niemieckich Junkersów

Dzień 1 maja rb. był historyczną datą w polskiej komunikacji powietrznej. — W dniu tym zaczęły kursować na polskich szlakach lotniczych samoloty PWS 24, konstrukcji polskiej, wykonane całkowicie z materiałów krajowych i zaopatrzone w silniki, wykonane w kraju.

Samoloty PWS-24 zbudowane w Podlaskiej Wytwórni Samolotów, wprowadzone zostały na linie komunikacyjne po odbyciu szeregu lotów próbnych, które wykazały ich wielkie zalety. Samoloty te zastąpią używane dotychczas obok Fokkerów, aparaty Junkersa. PWS-24 są to aparaty mieszczące 4-ch pasażerów, pilota oraz mechanika. Zaopatrzone są w silnik o mocy 220 KM, wykonany w Polskich Zakładach Skody na Okęciu. Silnik ten, słabszy od silników Junkersa, 285 — 330 KM), przy zmniejszonym zużyciu materiałów pędnych, pozwala rozwijać większą szybkość. Wprowadzenie samolotów PWS-24 pozwoli na całkowite wycofanie z ruchu samolotów i silników Junkersa.

Niszczenie Niemiec wejmarskich prowadzi się dalej

BERLIN PAT. — Rada miejska Ludwigsburga na wniosek narodowych socjalistów uchwaliła odebrać byłemu ministrowi Reichswery Groenerowi przyznane mu w czasie wojny obywatelstwo honorowe. — Nazwana imieniem ministra Groenera jedna z ulic Ludwigsburga przemianowana została na ulicę Murra (nazwiska Wirtembergii).

Groener w listopadzie 1918 roku, znajdując się w Głównej Kwaterze, przyczynił się bardzo silnie do abdykacji Wilhelma II, a następnie ugratowania republiki.

Jako minister Reichswery, nastawił ją był przeciwnik hitleryzmowi.

BERLIN PAT. — Przebywający zagranicą publicysta niemiecki Jerzy Bernhardt, były re-

daktor naczelny „Vossische Zig.” wykluczony został kom intamnia ze Związku Prasy Niemieckiej.

Wykluczenie nastąpiło na podstawie wyroku sądu honorowego Związku, który uznał artykuł Bernhardta, ogłoszony 5 maja w „Journal de Geneve” za oszczerstwo przeciwko nowym Niemcom.

Bernhardt należał do najsilniej zaangażowanych dziennikarzy republikańsko - socjalnych.

BERLIN PAT. — Dotychczasowy nadprezydent Górnośląskiego dr Lukaszek złożony został z urzędu. Lukaszek zbliżony był do centrum. Jako następcę jego wymieniają obecnego nadprezenta prowincji dolnośląskiej Brucknera.

BERLIN PAT. — W obozie koncentracyjnym w Dachau pod Monachium zastrzelony został przez wartownika jeden z znajdujących się tam więźniów, Hausmann. Według doniesienia biura Wolffa, Hausmann, pracując poza obrębem obozu, usiłował zbiec.

DOLFUSS U MUSSOLINIEGO

RZYM. PAT. — W miejscowych kołach austriackich zwracają uwagę, że kanclerz Dolfuss, którego przybycie do Citta del Vaticano zostało zapowiedziane w związku z zawarciem konkordatu ze Stolicą Apostolską, zostanie przyjęty przez premiera Mussoliniego, z którym omówi szereg spraw, obchodzących obydwu państwa.

Senat uchwalił również poprawkę, sprzeciwiającą się redukcji wydatków na marynarkę.

PARYŻ. PAT. — Komisja finansowa Izby Deputowanych odrzuciła projekt redukcji wydatków państwowych o 5 proc. wprowadzony przez Senat do projektu ustawy budżetowej.

De Valera w Paryżu i Rzymie

DUBLIN PAT. — Prezydent de Valera odpłynął wczoraj na kontynent. W Paryżu nastąpi spotkanie z prezydentem Republiki Francuskiej.

Szef rządu irlandzkiego weźmie udział w obchodzie stułecia istnienia Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, z Paryża de Valera uda się do Rzymu, gdzie będzie przyjęty przez Ojca Świętego i obędzie pielgrzymkę z okazji Roku Świętego. Ma również konierować z premierem Mussolinim.

Groźna sytuacja pod Pekinem

PEKIN PAT. — Sytuacja pod Pekinem staje się coraz groźniejsza. Zaniepokojenie w mieście wzrasta z godziny na godzinę. Awangardy japońskiej zbliżają się ku miastu z dwóch stron. Władze chińskie przygotowane są na wszelkie ewentualności.

MOSKWA PAT. — Wedle doniesień sowieckich, anarchja na kolei wschodnio - chińskiej trwa. Na stacji Mandzurja sponad doszczętnie skutkiem podpalenia sowiecki klub kolejowy. Na zachód od Charbinu, na przystanku na 536 km, chunchu podpalili pociąg i rozebrali tor. Komendant mandzurskiego oddziału na stacji Pogranicznia zabronił wysłania pociągu do Władywostoku.

Odpowiedź Polski Rooseveltowi

WARSZAWA PAT. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej wystosował w dniu dzisiejszym odpowiedź na orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Roosevelta.

W odpowiedzi tej p. Prezydent stwierdził, że tak on, jak rząd i cały naród polski cenią wysoko poczucie międzynarodowej sprawiedliwości, zawarte w oświadczeniu prezydenta Stanów Zjednoczonych. W dalszym ciągu swego jej odpowiedzi, p. Prezydent skonstatował, że rząd polski solidaryzuje się w pełni z dziełem odbudowy współpracy międzynarodowej. — W zakończeniu p. Prezydent zapewnia, że rząd polski w dalszym ciągu będzie brał udział w wspólnych wysiłkach w tym kierunku.

Zamknięcie zjazdu gospodarczego B. B. W. R.

Wczoraj nastąpiło zamknięcie zjazdu gospodarczego BBWR. Zjazd wysłał do p. prezesa Rady Ministrów Jędrzejewicza depezę treści następującej: Zjazd działaczy społecznych i gospodarczych, ożywił wola dania z siebie naj-

większego wysiłku dla wzmocnienia potęgi państwa, zapewnienia Pana (Premjera) o swojej stałej gotowości podporządkowania swych poczynań i sprawi wskazaniom Rządu Rzeczypospolitej i jego Szefa. (—) Stawek

SILVA RERUM

MŁODZIEŻ UNIWERSYTECKA W POLSCE I ZAGRANICĄ. — CO MŁODZIEŻ STUDIJE? — JAKI KRAJ POSIADA NAJMNIEJ STUDENTEK?

Jest rzeczą znaną, iż po wojnie związek szły się ogromnie pęd młodzieży do wiedzy, a raczej do uniwersytetów...

Włość studentów na całym świecie jest wprost olbrzymia.

ABC (139) informuje:

Więć przedewszystkiem ilość studentów. — Najwięcej ich ma Ameryka, mniej więcej 971 tysięcy, rozdzielonych między 1078 wydziałów na uniwersytetach, kolegiach i wyższych szkołach specjalnych. Drugie miejsce zajmuje Rosja...

Czy dane te upoważniają do wyciągnięcia wniosków o poziomie kultury w poszczególnych krajach? Niestety, nie! Przecież student sowiecki, czy nawet amerykański pod względem inteligencji i wiedzy nie wyrzynają najmniejszego porównania ze studentem europejskim.

Zresztą ilość studentów jeszcze nie jest dowodem wysokiego procentu ludzi z wyższym wykształceniem.

Najwięcej ludzi z uniwersyteckim wykształceniem liczyć będzie Ameryka, 7,7 na tysiąc mieszkańców, dalej Kanada (3,9 promille) Australia (3,8), Estonia (2,9), Turcja (2,8). Polska ma wskaźnik procentowy: 1,57, niższy od Niemiec (1,98).

Co studiują te wielkie rzesze studentów całego świata?

Teologia najwięcej ma kandydatów w północnych krajach protestanckich. Jeżeli liczbę szlachy teologii na 100 tys. mieszkańców w Polsce oznaczyć cyfrą 100, to dla Danii otrzymamy 439,4, dla Norwegii — 315,2, dla Szwecji — 278,8, dla Niemiec — 254,6. Kraje katolickie mają bez porównania mniejsze liczby: Belgia — 42,4, Francja — 18,2.

Wszędzie wielu młodych ludzi wybiera filozofię. Stosując ten sam system oznaczania otrzymamy dla Szwecji 131,0, dla Niemiec — 105,1; dla Francji — 65,5; dla Czechosłowacji — 71,6; Medycyna przy wskaźniku 100 dla Polski, wykazuje dla Danii 254,2, dla Francji — 205,3.

Charakterystyczne jest, jaka gałąź nauki i pracy pociąga w różnych krajach najwięcej studentów. W Czechosłowacji i w Belgii — nauki techniczne (39,2 proc.), we Francji najwięcej prawo i nauki polityczne (27,2 proc.); w Szwecji najwięcej filozofia (39,4 proc.), i w Polsce także filozofia (33,2 proc.).

Po filozofii nast studenci najczęściej wybierają prawo (26,5 proc.), dalej studia techniczne (15,4 proc.), nauki handlowe (8,5 proc.). Najmniej zaś mamy teologów (2,4 proc.).

A teraz pytanie: jaki kraj posiada najmniej studentek?...

Tym upośledzonym krajem jest Japonia!

Wśród krajów posiadających wyższe uczelnie, najmniej studiujących kobiet ma Japonia. Tam kobieta - studentka jest jeszcze taką nowością, jaką była u nas przed 30 laty. Na 44 japońskich uniwersytetach wśród 43,021 studentów jest tylko 40 kobiet.

Lector.

PENSJONAT W ANDRZEJKOWIE nad ŚWITEZIA WANDY KULWIEC-FRZYDRYCHOWEJ otwarty będzie od 15 czerwca. — Pokoje słoneczne, wspólny salon i taras, biblioteka, pianino, kuchnia wesoła, posilki 4 razy dziennie. Doskonała kąpiel, auto. Dojazd z Beraunowicz lub Nowogrodka autobusem. Ceny 3,50, 4, — i 4,50 w zależności od pokoju. — Poczta Walowa koło Nowogrodka, Andrzejkowo

Wypadek kpt. Dudzińskiego PECH POLAKÓW. — POLSKA ODPADA OD KONKURENCJI!

WIENIEN PAT. — Drugi dzień lotu alpejskiego rozpoczął się startem z Grazu. Ze względu atmosferycznych obra- no dziś trasę t. zw. 2. S. Trasa idzie z Grazu przez Klagenfurt, Wiedeń, Friesach, Linz, Radstadt i Innsbruck. — Do

konkurencji tej stanęło tylko trzech zawodników: kpt. Dudziński (Polska), Jospowicz (Austria) i Lombardi (Włochy).

Pod koniec zawodów wczorajszych wyczołgai się: kpt. Brunowsky (Austria), którego aparat rozbił się pod Fuerstenberg i dwaj Włosi, którzy ze Stockersu nie polecili do Grazu, lecz wrócili do Aspern. P w powodu defektu motoru kpt. Dudziński również przyleciał do Aspern, po naprawieniu jednak defektu wziął udział w dalszych zawodach.

WIEDEN PAT. — Zły los przesładu je widocznie lotników polskich, biorących udział w austriackim locie alpejskim. Mianowicie kpt. Dudziński zmuszo ny był dziś lądować przymusowo w Woiłsbergu (Styryja). Lądowanie nastąpiło z powodu uderzenia o tyczkę. Bliźszych szczegółów tego wypadku narazie (godz. 12,15) brak. Wiadomo jedynie, że skrzydła aparatu zostały uszkodzone. Z Grazu do Woiłsbergu przybyli monterzy, którzy naprawiają aparat. Sądzą, że kpt. Dudziński będzie mógł wkrótce wyruszyć w dalszą drogę.

WIEDEN PAT. — NADZIEJE NA POMYSLNY ODLÓT NASZEGO LOTNIKA ZAWIWOJE. — PO NAPRAWIENIU APARATU W WOIŁSBERGU KPT. DUDZIŃSKI ZAMIERZA WYSTARTOWAĆ W DALSZĄ DROGĘ DO ASPERN, JEDNAK PRZY STARCIE ULEGŁ USZKODZENIU SILNIKA I STRZASKANE ZOSTAŁO PODWOZIE.

KPT. DUDZIŃSKI JEST LEKKO RANNY W GŁOWIE. POSTANOWIŁ ON ZDEMONTOWAĆ APARAT I ODEŚLAĆ GO DO GRAZU.

SZCZEGÓŁY KATASTROFY KPT. BAJANA WIEDEN PAT. — Dzienniki wiedeńskie podają następujące szczegóły wczorajszego wypadku kpt. Bajana: Startując w Balfant pod Freibach, — lotnik nie osiągnął odpowiedniej wysokości, zapewne z powodu rozmożkiego terenu i uderzył całą siłą o drzewo. Aparat został zupełnie strzaskany, a bak z benzyną pękł, benzyna wyciekła i nastąpił wybuch wskutek zapalenia się benzyny

Wspaniałą rewolucję lotnictwa ujrzy niedługo stolica

Zyjemy jeszcze pod wrażeniem ostatnich wspaniałych sukcesów polskiego lotnictwa na terenie międzynarodowym. Zainteresowanie sprawami lotniczymi objęło całe białe wyjątku społeczeństwo, które re z niewidzialnym dotąd entuzjazmem przyjmuje wiadomości o tryumfach polskich skrzydeł zagranicą i radośnie wita powracających do kraju bohaterów.

W tej atmosferze radości i entuzjazmu odbędzie się niedługo, bo w dniach 24 i 25 maja br. Międzynarodowy Meeting Lotniczy, zorganizowany pod Wysokim Protektoratem IPana Prezydenta Rzeczypospolitej. Impreza ta, pod względem swego rozmachu i wspaniałości, za nami wszystko, co dotychczas widzieliśmy w Polsce w dziedzinie sportu lotniczego.

Meeting wzbudził bardzo duże zainteresowanie zagranicą, co gwarantuje liczny udział wybitnych zawodników z całej Europy.

Lotnictwo polskie już od dawna przygotowało się sumiennie do udziału w zawodach. Barw polskich bronić będą wszystkie nasi najwybitniejsi piloci, co pozwala spodziewać się zaciętych walk o nagrody w poszczególnych konkurencjach.

Lotnicy zagraniczni w podróży po Polsce po meetingu Organizowany przez Aeroklub Warszawski w dniach 24 i 25 bm. międzynarodowy meeting lotniczy, będący wielkim świętem lotnictwa polskiego, odegra też poważną rolę propa gandową.

Na meeting przybędzie znaczna liczba zawodników zagranicznych, którzy wezmą udział w zlocie gwiazdzistym do Warszawy.

Regulamin zlotu, opracowany został bardzo celowo. Mianowicie zmusza on zawodników obcych do nocowania w drugim dniu zlotu, t. j. z 23 na 24 maja, na którymkolwiek z następujących lotnisk polskich: Poznań, Częstochowa, Łwów i Wilno, gdzie podejmowani będą przez miejscowe Aerokluby i LOPP. Niedopełnienie tego warunku powoduje dyskwalifikację.

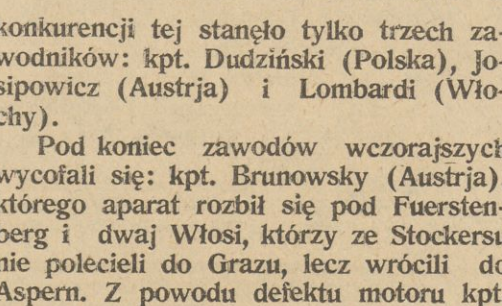
Przez ten warunek regulaminu uzyskujemy to, że lotnicy zagraniczni będą w ostatnim dniu zlotu gwiazdzistego latać pomiędzy lotniskami polskimi i przy tej okazji poznać Polskę.

Po meetingu wszyscy zawodnicy będą gośćmi Aeroklubu Warszawskiego, który opracował bogaty program ich przyjęcia.

W piątek wieczorem, 26 bm. goście zagraniczni wylecą własnymi samolotami do Torunia, gdzie podejmowani będą przez tamtejszy pułk lotniczy oraz LOPP. Startują uadają się do Gdyni, gdzie będą gośćmi władz miejscowych, marynarki, morskiego dywizjonu lotni-

cznego, oraz Aeroklubu Gdynińskiego. W Gdyni lotnicy spotkają się z wycieczką organizowaną przez Ligę Morską i Kolonijną. Bogaty program przyjęcia przewiduje szereg krótkich wycieczek morskich pod polską banderą.

W niedzielę rano goście odlecają do Pótlwiska, majątku pana Jana Rudowskiego, prezesa Aeroklubu Warszawskiego, gdzie na ich cześć



Podpor. weteran Stanisław Jodko.

Władze naczelne oceniały szlachetne intencje młodzieńca, lecz z uwagi na młodośćian wiek, nie wyznaczyły go do oddziału bojowego.

Jako znający doskonale teren i miejscowe warunki został przydzielony w charakterze kurjera do partii dowodzonej przez ziemianina — sąsiada, Hensla, który był jednocześnie naczelnikiem powiatu.

Pracował z nim do połowy sierpnia 1863 r. — poczem po przymusowej ucieczce Hensla do Francji, tropionego przez Moskali, przeszedł pod rozkazy innych dowódców, m. in. Gązika, ziemianina ze Słonimskich.

Praca młodego kurjera, wymagała od niego nieomaliej odwagi, sprytu, ostrożności, zwłaszcza, że wówczas już ojciec jego sędziany był przez Moskali. Mimo wszystkie przeszkody, doskonale wywiązywał się z poruczonych mu zadań, oddając sprawę nieomalże korzyści.

W rezultacie działalności młodego Jodka, nie została wykryta, ale poszła spady na ojca, którego pozabawiono praw i zesłano do Turynska, gub. Tobolskiej.

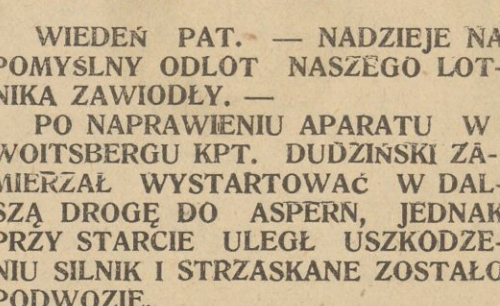
Po dwóch latach pozwolono mu osiedlić się w Słobodskoję, gub. Wiackiej, gdzie umarł nie doczekawszy się zezwolenia na powrót do kraju.

Majątek został skonfiskowany, a przedtem jeszcze inwentarz (to, czego nie dalo się ukryć) sprzedany z licytacji.

Na szczęście, część majątku nie dziedziczoną, lecz dokupioną już przez samego zesłańca, i zapisaną na wspólnie imię małżonków, została zwrócona, a skonfiskowana część oddana w dzierżawę synowi, który gospodarzył na ojcowiznie do roku 1912, w którym to roku, zmuszony był sprzedać ojcowiznę.

Do ostatniej chwili cieszył się dobrem zdrowiem i zacuonywał całkowitą przytomność umysłu.

Niech mu ziemia będzie lekka! w.c.t.



Podpor. weteran Stanisław Jodko.

Wspaniałą rewolucję lotnictwa ujrzy niedługo stolica

Zyjemy jeszcze pod wrażeniem ostatnich wspaniałych sukcesów polskiego lotnictwa na terenie międzynarodowym.

Zainteresowanie sprawami lotniczymi objęło całe białe wyjątku społeczeństwo, które re z niewidzialnym dotąd entuzjazmem przyjmuje wiadomości o tryumfach polskich skrzydeł zagranicą i radośnie wita powracających do kraju bohaterów.

W tej atmosferze radości i entuzjazmu odbędzie się niedługo, bo w dniach 24 i 25 maja br. Międzynarodowy Meeting Lotniczy, zorganizowany pod Wysokim Protektoratem IPana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Impreza ta, pod względem swego rozmachu i wspaniałości, za nami wszystko, co dotychczas widzieliśmy w Polsce w dziedzinie sportu lotniczego.

Meeting wzbudził bardzo duże zainteresowanie zagranicą, co gwarantuje liczny udział wybitnych zawodników z całej Europy.

Lotnictwo polskie już od dawna przygotowało się sumiennie do udziału w zawodach. Barw polskich bronić będą wszystkie nasi najwybitniejsi piloci, co pozwala spodziewać się zaciętych walk o nagrody w poszczególnych konkurencjach.

Lotnicy zagraniczni w podróży po Polsce po meetingu Organizowany przez Aeroklub Warszawski w dniach 24 i 25 bm. międzynarodowy meeting lotniczy, będący wielkim świętem lotnictwa polskiego, odegra też poważną rolę propa gandową.

Na meeting przybędzie znaczna liczba zawodników zagranicznych, którzy wezmą udział w zlocie gwiazdzistym do Warszawy.

Regulamin zlotu, opracowany został bardzo celowo. Mianowicie zmusza on zawodników obcych do nocowania w drugim dniu zlotu, t. j. z 23 na 24 maja, na którymkolwiek z następujących lotnisk polskich: Poznań, Częstochowa, Łwów i Wilno, gdzie podejmowani będą przez miejscowe Aerokluby i LOPP. Niedopełnienie tego warunku powoduje dyskwalifikację.

Przez ten warunek regulaminu uzyskujemy to, że lotnicy zagraniczni będą w ostatnim dniu zlotu gwiazdzistego latać pomiędzy lotniskami polskimi i przy tej okazji poznać Polskę.

Po meetingu wszyscy zawodnicy będą gośćmi Aeroklubu Warszawskiego, który opracował bogaty program ich przyjęcia.

W piątek wieczorem, 26 bm. goście zagraniczni wylecą własnymi samolotami do Torunia, gdzie podejmowani będą przez tamtejszy pułk lotniczy oraz LOPP. Startują uadają się do Gdyni, gdzie będą gośćmi władz miejscowych, marynarki, morskiego dywizjonu lotni-

cznego, oraz Aeroklubu Gdynińskiego. W Gdyni lotnicy spotkają się z wycieczką organizowaną przez Ligę Morską i Kolonijną. Bogaty program przyjęcia przewiduje szereg krótkich wycieczek morskich pod polską banderą.

W niedzielę rano goście odlecają do Pótlwiska, majątku pana Jana Rudowskiego, prezesa Aeroklubu Warszawskiego, gdzie na ich cześć

urządzony będzie wielki festyn ludowy. — Tam lotnicy zagraniczni zetkną się bezpośrednio z życiem wsi polskiej.

W poniedziałek rano nastąpi powrót do Warszawy, gdzie wiceprezes Aeroklubu Warszawskiego, sędzia Grabiński, podejmować będzie lotników podwieczorkiem. Wieczorem w lokalu Aeroklubu Warszawskiego odbędzie się zebranie towarzyskie i brydż.

W WIRZE STOLICY



Pewien kupiec paryski nabył od zbankrutowanego krawca cały skład sukien; towar zawiózł na południe Francji i w prowincjonalnym miasteczku ogłosił wyprzedaż.

Obliczył, że dla uzyskania opłacającego mu się zarobku musi sprzedać wszystkie suknie po 150 franków. I jako świetny znawca psychiki kobiecej, wpadł na taki pomysł.

Na drzwiach magazynu wywiesił następujące ogłoszenie: Likwidacja magazynu w 7 dni! pierwszy dzień sprzedaży — każda sukienka 600 fr.

drugi dzień — 525 fr. trzeci dzień 450 fr. czwarty dzień — 300 fr. piąty dzień — 200 fr. szósty dzień — 100 fr. siódmy dzień — 50 fr.

Mylił się ten, kto sądzi, że wszystkie panie czekały cierpliwie do siódmego dnia t. j. do ceny 50 franków za suknie. Psychika kobieca tego nie znosi.

W ciągu dwu pierwszych dni, rzeczywiście nie sprzedano ani jednej sukni. Ale pan było pełno; oglądali, przymierzali, krytykowali.

Trzeciego dnia cena spadła do 450 fr. i kilka pań nie wytrzymało: chciały być pierwsze przy najlepszych modelach.

Gdy więc o tem, że kilka najładniejszych sukien już kupiono, rozeszła się po mieście — nazajutrz przy spadku cen do 300 franków zaczęto gorączkowo kupować. Ogarnął panie szal by nie zostały im wybielki, by nie sprzątnięto im ładniejszych sukien.

Do dnia, kiedy suknie miały kosztować 50 franków, wcale nie doszło, magazyn opustoszał doszczętnie — 6-tego dnia. Genjalny znawca kobiet zarobił na czysto kilkanaście tysięcy franków, przeciętnie sukienka wypadła mu po 250 franków. Kar.

Echa obrad grupy regionalnej posłów i senatorów w Wilnie

WYJASNIENIA PREZESA IZBY SKARBOWEJ W SPRAWIE ŚCIĄGANIA PODATKU WOJSKOWEGO

Na ostatnim posiedzeniu Wileńskiej Grupy Regionalnej Posłów i Senatorów BBWR w dniu 10 maja r. b., odbył się przy udziale pana Wojewody Wileńskiego i szefów sekcji urzędów niezapoleconych spora uwagi poświęcono zagadnieniom podatkowym. Wobec stwierdzenia przez kilku pp. posłów pewnych niedołągnięć — czynników skarbowych przy ściąganiu od ludności podatków i braku należytych zabezpieczeń informacyj, jak należy ściągać (takim m. p. podatek wojskowy, obecny na zebraniu prezesa Izby Skarbowej w Wilnie p. Edward Ratyński — złożył wyczerpujące wyjaśnienie, a w ślad za tem wydał do wszystkich urzędów skarbowych Okręgu Wileńskiej Izby Skarbowej następującą treść okólnik:

„Došlo do wiadomości Izby Skarbowej, że w wypadkach, gdy płatnicy podatku wojskowego zamieszkuje u rodziców, organa, egzekwujące należny podatek wojskowy, nakładają sekwestr na ruchomości stanowiące własność rodziców płatnika.

Tego rodzaju postępowanie jest sprzeczne z postanowieniami rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) a ponadto wywołuje szkodliwy wpływ na postępowanie egzekucyjne władz skarbowych.

Celem usunięcia na przyszłość tych wypadków, Izba Skarbowa wyjaśnia, że o ile płatnik zamieszkuje u rodziców, — należy ustalić, czy posiada on we wspólnym wladaniu z rodzicami własne ruchomości lub źródło dochodu, podlegające sekwestrowi i w razie stwierdzenia na te ruchomości lub źródła dochodu skierowanego egzekucji. W razie przeczących natowmiast należy od egzekucji odstąpić i

Wydanie Bróckhausa (Lipsk 1863) poniewierają się być użytki. Inne, obejmujące poszczególne utwory, również. Rekopisy wędrowały z rąk do rąk. Dopiero Zenon Przesmycki wydobyl je z zapomnienia. Nastąpiło to już na początku wieku obecnego. Przesmycki znaczną ilość utworów wydrukował w czasopiśmie „Chimera”, a lwia część ich umieścił w wspaniałym zbiorowym wydaniu, niestety dotąd nieukończonym. Godzi się go nazwać wszechstronnością.

Zycie Norwida pełne było ciemni: częściowo zawikłane przez szorstki charakter poety, a częściowo obciążone dotkliwym spadkiem po kłeskach narodowych (1831, 1863 r.). Może kiedyś w przyszłości w pogodniejszym czasie — społeczeństwo zajęłoby się takim artystą, jak Norwid, lecz wobec szubienic, kazamatów, spisków, gorączkowych podziemnych działań, tarć społecznych i religijnych, musiał on ustąpić.

Dzieci Mazowsza, syn dobrej ziemianskiej rodziny, gdzieś tam po kądzieni spowinowacony z Janem Sobieskim, przyniósł ze sobą na świat (urodzony 24 września 1821 r.) wrodzoną pańskości i wykwił światowy. Miał to niejako we krwi, a jeszcze bardziej rozwinął, chowając się po zgony rodziców w domu babki swej, Hilarii z Sobieskich, wielce pieczołowitej o królewskie rodowody. Z tym pociągami do herbu i dostojności krwi, niesładnie godziło się widome ubóstwo, którego Norwid zasnął, już na ławie szkolnej: stan majątkowy, opowiada w „Kłosach” 1886 r. Aleksander Niewiarowski, nie był zbyt świetnym, gdy spotkałem się z Norwidami w 1835 r. na ławie szkolnej na Lesznie, nie wyglądał zbyt pokornie w ubożem mieszkanku w jednym z domów przy ulicy Orlej”. Za to dzięki szumnym znajomościom, młodociancy artysta ocierał się pierwsze w stolicy domy i czuł się swoj

W WIRZE STOLICY

Pewien kupiec paryski nabył od zbankrutowanego krawca cały skład sukien; towar zawiózł na południe Francji i w prowincjonalnym miasteczku ogłosił wyprzedaż. Obliczył, że dla uzyskania opłacającego mu się zarobku musi sprzedać wszystkie suknie po 150 franków. I jako świetny znawca psychiki kobiecej, wpadł na taki pomysł. Na drzwiach magazynu wywiesił następujące ogłoszenie: Likwidacja magazynu w 7 dni! pierwszy dzień sprzedaży — każda sukienka 600 fr. drugi dzień — 525 fr. trzeci dzień 450 fr. czwarty dzień — 300 fr. piąty dzień — 200 fr. szósty dzień — 100 fr. siódmy dzień — 50 fr.

Mylił się ten, kto sądzi, że wszystkie panie czekały cierpliwie do siódmego dnia t. j. do ceny 50 franków za suknie. Psychika kobieca tego nie znosi.

W ciągu dwu pierwszych dni, rzeczywiście nie sprzedano ani jednej sukni. Ale pan było pełno; oglądali, przymierzali, krytykowali.

Trzeciego dnia cena spadła do 450 fr. i kilka pań nie wytrzymało: chciały być pierwsze przy najlepszych modelach.

Gdy więc o tem, że kilka najładniejszych sukien już kupiono, rozeszła się po mieście — nazajutrz przy spadku cen do 300 franków zaczęto gorączkowo kupować. Ogarnął panie szal by nie zostały im wybielki, by nie sprzątnięto im ładniejszych sukien.

Do dnia, kiedy suknie miały kosztować 50 franków, wcale nie doszło, magazyn opustoszał doszczętnie — 6-tego dnia. Genjalny znawca kobiet zarobił na czysto kilkanaście tysięcy franków, przeciętnie sukienka wypadła mu po 250 franków. Kar.

ABARID PUDER nie zatyka por, nie psuje cery, niezawiera metali

LEKARZ - DENTYSTA Stanisław Gintuń-Gintyflo przeprowadził się na ul. Gdańską, Nr. 1 (róg Wileńskiej) tel. 15-16.

DRUSKIENIKI ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM PAŃSTWOWY ZAKŁAD ZDROJOWY KAPIELE SOLANKOWE KWASOWEŁOWE BROWINOWE Sale hydropatyczne. — Elektroterapia. — Gabinet ginekologiczny. Inhalatorium. — Kąpiele tenowe, piankowe. — Zabiegi specjalne. Słynny zakład leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu. Jedynie w Polsce kąpiele kaskadowe. — Lecznicza solanka do picia. Ordynują profesorowie U. S. B. i lekarze specjaliści. Ceny za zabiegi lecznicze i kursa kuracyjna niższe. SEZON TRWA OD 15-go MAJA DO 1-go PAZDZIERNIKA. W okresach 15.V.—15.VI. i 1—30.IX 15% zniżka na wszystkie zabiegi.

KAWIARNIA - RESTAURACJA filija ZIEMIAŃSKIEJ została otwarta w Ogródzie po Bernardyńskim. Podczas obiadów i kolacji koncerty.

Turniej Tenisowy Warszawa-Praga (Czechosłowacja) rozegrany został na żądanie graczy wyłącznie piłkami DUNLOP

CYPRJAN NORWID

SYLWETKA POETY (1821 — 1883)

22 maja 1933 r. minie 50 lat od śmierci Cyprjana - Kamila Norwida. 50 lat temu z przyszytą św. Kazimierza w Paryżu wyniesiono ubogą trumienę, aby ją złożyć w osobnym grobie na cmentarzu w Iwry. Grób był zakupyony z pieniędzy, uzbieranych przez Michała Zaleskiego, między krewnymi i rodakami, bo po nieboszczyku nic nie zostało. Za pogrzebem, który odbył się w piątek 25 maja, szła garść najwerniejszych przyjaciół. W tej liczbie powinowaci: Dyboski i Kleczkowski. Ogółem ponad 30 osób. Najbliższym druhem, co po zgonie zamknął Norwidowi oczy, był raz już wspomniany Michał Zaleski, uczestnik walk powstańczych 1830 r. Gdyby nie jego starania, zwłoki artysty — tułacza spotębyły we wspólnej mogile, gdzie Zarząd przyszytka grzebał wszystkich weteranów. I tak grób Norwida był wydzierżawiony tylko na 5 lat. Po upływie tego czasu studzy cmentarni mogli całkiem bezkarnie znieważać prochy, odmawiając im kawałka ziemi na spoczynek wieczny. To też 28 listopada 1888 roku nastąpiły przenosiny. Znowu dźwignięto trumnę na wóz żalobny i powieziono na Montmorency. Tym razem przjął ją grób wspólny, gdzie po skończonej doczesnej wędrówce znajdowała schronienie polska biedota wychodźcza. W obrzędzie przenosin uczestniczyli Anna i Aleksander Dybowski. Nikt więcej „Z zaproszonych nikt, a nikt nie był” — pisała Anna Dybowska do E. Genjusza w Port-Saizide dnia 22 lutego 1889 r. Zapadło głuche milczenie. Jeszcze tu i ówdzie na wychodźstwie krążyły gawędy o niesamowitych wybrzykach „pana Cyprjana”. Jeszcze ten i ów, kto go znał,

mniemając, że gra mistrzowsko. Tuż po zgonie ukazało się trochę wspomnień, gdzie wyrażono ciekawskie wiadomości potoczne, nie troszczące się zgoła o istotę artysty Norwidowego, o rolę twórcy Promethidiona w dziejach kultury narodowej. Był tedy Norwid skazany na powrotną śmierć. Kilkomu zdawkowymi wspomnieniami, często nieswiadomymi, zabijano ducha, co sponał w uciążliwej pracy nad przysparzaniem nowych wartości rodzimej sztuce i w ogóle cywilizacji. Jakż to przeskok od gawęd Pola do „przymyślici” Norwidowych, lub od niezdamnych plodów dramatycznych u przykroznego bractwa pogrobowców do Kleopatry. I znowu jaki przedział od wszystkich dróg utworzonych przebojem romantycznych genjuszów do prawie samotynych gościńców Norwida. Jaka harda niepodległość! Choć zarazem jaka zbrojna część dla przesiłości, jakie umiędzynarodowienie z dorobku wielkich poprzedników: „Oryginalność, jest to sumienność w obliczu źródeł. Tylko oryginalność dobrze pojęta, tylko twórczość prawdziwa może utrafić i postawić się czynną w planach Bożych — t. j. zwyciężyć, bo jedyny Pan, Mistrz nasz i nauczyciel jest twórczy wieczny. „Gdy myśli powszechna utknęła na mieliznie, gdy stała w i wzięciem cieszyły się płytkie byleby kontuszowe samochwalstwa, gdy ciągle odnowa przeżuwało te samą treść: Norwid pisze nowele, dramaty i poezje jakich u nas dotąd jeszcze nie widziano. Jego mózg wrę mozołem conajmniej jest jedno spóźnione w rozwoju estetycznym pokolenie. Zjawiają się pojęcia, wyprzedzające ówczesny stan rzeczy o kilka dziesiątków lat i ten wysiłek myśli najbardziej olśniewa, czyniąc z pism Norwida ciągłą niespodziankę.

Tylko? Tylko, że tych pism właściwie nie było. Wiodły żywot duszy, potykającej zdala od powłoki drukarskiej.

Wydanie Bróckhausa (Lipsk 1863) poniewierają się być użytki. Inne, obejmujące poszczególne utwory, również. Rekopisy wędrowały z rąk do rąk. Dopiero Zenon Przesmycki wydobyl je z zapomnienia. Nastąpiło to już na początku wieku obecnego. Przesmycki znaczną ilość utworów wydrukował w czasopiśmie „Chimera”, a lwia część ich umieścił w wspaniałym zbiorowym wydaniu, niestety dotąd nieukończonym. Godzi się go nazwać wszechstronnością.

Zycie Norwida pełne było ciemni: częściowo zawikłane przez szorstki charakter poety, a częściowo obciążone dotkliwym spadkiem po kłeskach narodowych (1831, 1863 r.). Może kiedyś w przyszłości w pogodniejszym czasie — społeczeństwo zajęłoby się takim artystą, jak Norwid, lecz wobec szubienic, kazamatów, spisków, gorączkowych podziemnych działań, tarć społecznych i religijnych, musiał on ustąpić.

Dzieci Mazowsza, syn dobrej ziemianskiej rodziny, gdzieś tam po kądzieni spowinowacony z Janem Sobieskim, przyniósł ze sobą na świat (urodzony 24 września 1821 r.) wrodzoną pańskości i wykwił światowy. Miał to niejako we krwi, a jeszcze bardziej rozwinął, chowając się po zgony rodziców w domu babki swej, Hilarii z Sobieskich, wielce pieczołowitej o królewskie rodowody. Z tym pociągami do herbu i dostojności krwi, niesładnie godziło się widome ubóstwo, którego Norwid zasnął, już na ławie szkolnej: stan majątkowy, opowiada w „Kłosach” 1886 r. Aleksander Niewiarowski, nie był zbyt świetnym, gdy spotkałem się z Norwidami w 1835 r. na ławie szkolnej na Lesznie, nie wyglądał zbyt pokornie w ubożem mieszkanku w jednym z domów przy ulicy Orlej”. Za to dzięki szumnym znajomościom, młodociancy artysta ocierał się pierwsze w stolicy domy i czuł się swoj

Wydanie Bróckhausa (Lipsk 1863) poniewierają się być użytki. Inne, obejmujące poszczególne utwory, również. Rekopisy wędrowały z rąk do rąk. Dopiero Zenon Przesmycki wydobyl je z zapomnienia. Nastąpiło to już na początku wieku obecnego. Przesmycki znaczną ilość utworów wydrukował w czasopiśmie „Chimera”, a lwia część ich umieścił w wspaniałym zbiorowym wydaniu, niestety dotąd nieukończonym. Godzi się go nazwać wszechstronnością.

Zycie Norwida pełne było ciemni: częściowo zawikłane przez szorstki charakter poety, a częściowo obciążone dotkliwym spadkiem po kłeskach narodowych (1831, 1863 r.). Może kiedyś w przyszłości w pogodniejszym czasie — społeczeństwo zajęłoby się takim artystą, jak Norwid, lecz wobec szubienic, kazamatów, spisków, gorączkowych podziemnych działań, tarć społecznych i religijnych, musiał on ustąpić.

Dzieci Mazowsza, syn dobrej ziemianskiej rodziny, gdzieś tam po kądzieni spowinowacony z Janem Sobieskim, przyniósł ze sobą na świat (urodzony 24 września 1821 r.) wrodzoną pańskości i wykwił światowy. Miał to niejako we krwi, a jeszcze bardziej rozwinął, chowając się po zgony rodziców w domu babki swej, Hilarii z Sobieskich, wielce pieczołowitej o królewskie rodowody. Z tym poci

Czerwcowy lot

Wino dotychczas właściwie nie miało okazji zobaczyć większymi zawodami lotniczymi.

Zeszlonożony przylot s.p. Zwirki i Wigury wykazał, że społeczeństwo nasze żywo się interesuje lotnictwem i chętnie spieszy na Porubankę, gdzie bliżej może się zetknąć z podniebnymi rycerzami.

Popularność lotnictwa zarówno sportowego jak komunikacyjnego wzrasta z dniem każdym. Bilans dziesięciolecia L.O.P.P. ma poważny dorobek w popularyzacji hasła obrony kraju.

Równolegle rozwija się działalność Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej, który posiada filje we wszystkich większych miastach.

Nasz Aeroklub Wileński odznacza się ruchliwością i żywym tempem pracy. Kursy pilotażu, szybownictwa, udział w zawodach, programy lotnictwa w terenie — to szeroki zakres działań, którym sprostać może jedynie organizacja sprężysta. Aeroklub Wileński z prezesem por. Zakrzewskim na czele, jest taką organizacją.

Na poparcie tych słów posłużyć może ostatnia impreza, nad którą Aeroklub obecnie pracuje. Będzie to Pierwszy Lot Północno-Wschodniej Polski.

Impreza ta, zakrojona na wielką skalę, zgromadzi w Wilnie całą sportowo-lotniczą Polskę. W dniu 17 czerwca zleciać do Wilna zawodnicy ze wszystkich Aeroklubów polskich. Ten lot kometywny pomyślany jest jako propaganda. Zawodnicy, zdążający do Wilna, będą otrzymywali nagrodę za najdłuższą trasę i największą ilość lądowań po drodze. Obowiązkowe lądowanie musi odbyć się w Grodnie, by miejscowy Aeroklub mógł zorganizować pokaz dla publiczności. — W ten sposób pierwszy dzień (t.j. 17 czerwca) poświęcony będzie całkowicie zamianstwowaniu sprawności i wytrzymałości maszyn i pilotów.

Właściwy lot, również będący przedsięwzięciem propagandą, odbędzie się 18 czerwca. Zawodnicy wyruszą z Wilna trasą: Wilno — Nowo-Swicyany — Molodczyno — Baranowice — Lida — Oszmiana — Wilno. Lot okrężny odbywać się będzie skokami, przyczem zawodnicy muszą lądować w każdej z wymienionych miejscowości.

Żuł teraz przygotowują się lokalne komitety do zorganizowania potrzebnych urządzeń. Między innymi w Oszmianie urządzono będzie lotnisko, gdyż dotychczas nie było tam terenu na lądowanie. Lotnisko to pozostanie potem jako pomocnicze dla celów sportowo-komunikacyjnych.

Po powrocie z lotu okrężnego, wezmą zawodnicy udział w popisach akrobacyjnych na Porubanku. Będziemy mogli podziwiać takich mistrzów, jak por. Orłowski, znany z brawurowych zwojęstw w Bułgarii. Zapowiedziane jest również przybicie trzech maszyn wylądowalnych z Torunia z majorem Pawlikowskim na czele. Zobaczymy więc także i akrobację trójkową.

Jako przedsmak Lotu Czerwcowego mamy na Porubanku dziś o godz. 4 po poł., „Festyn Lotniczy“ z okazji dziesięciolecia L.O.P.P.

Węjsie na lotnisko bezpłatne. Komunikacja autobusem i koleją. Program przewiduje najrozmaitsze pokazy.

A więc wszyscy w niedzielę na Porubankę. **Tad. C.**

Kilka słów do reumatyków

Niejeden z cierpiących na reumatyzm, neuralgię, podagrę i pokrewne niedomagania wypróbował już wiele środków, nie doznając żadnej ulgi. Mimo to, nie ma powodu do rozpacz. Spróbujcie dziś jeszcze znakomicie usmierzające bóle tabletki Togal. Tabletki Togal wstrzymują nagromadzenie się kwasu moczowego, zwalczając w ten sposób w zarodku te schorzenia. Togal nie wywiera ubocznego szkodliwego działania. Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy jednak zwracać baczną uwagę na oryginalne, nieuszkodzone opakowanie. — Nr. reg. 1364.

1871 przeżyła klęskę Francji. Nie bardzo go jednak wzrusza upadek epopei Napoleońskiej. Więcej odobol rok 1863 — 64, gdyż Rosja zdławiła styczniowe powstanie.

Norwid przez całe życie walczył z sobą oscien niezrozumiałości. Krytyka zaśpywała go płaskimi docinkami. Wyrzygano z jego utworów luźne urwyki i czyniono sobie luźne powiemświsko z autora, co dopiero czeka, aby go z diwologów apokaliptycznych na język ojczysty przełożyć. Drugą wiarą towarzyszącą Norwidowi była nędza. W roku 1877 musiał się przenieść do przylatku św. Kazimierza na rue de Chevaleret. Poprostu nie miał z czego żyć i musiał korzystać z urządzeń dobroczynnych. Przylutek, założony przez księżnę Adamową Czartorską, gromadził pod swym dachem starców, weteranów, osoby schorzone, wdowy, ubogą dżiatwę, słowem wszelką biedotę. Norwid znalazł tam czystą izebkę, niezłą strawę, dużo spokoju i zaczęto towarzyszyć w Michale Zaleskim, z którym mieszkał przez ścianę i niejedną wieczór mile przegawędził. Ulica de Chevaleret, gdzie mieszcił się przylutek, nie była dokończliwie gwarna, owszem przytulna i czysta. Huk wielkiego miasta nie rozbił dumań nocnych:

Płatków nocnych słychać poświst Szczekanie psa nad brzegiem kanału, plusk w wodzie Wykrzyk dalekiej jakiejś wapieliwej natury Uciszenie głębokie — potem szleść drobny Niewiejszego trzewika, bluf flet, który zaczął Lecz nie dokonał pieśni, — potem jakby ducha Niedotkliwego smętek w powietrzu i spadek Jednego listka na bruk — potem wielka Nočna cisza (Kleopatry).

Pod koniec życia Norwid zadumał się nad pasieczną, rybna, jeziorną Słowiańszczyzną, Hen od Nowogrodu biegała przestronne gościnnie. Kupcy ciągną w

KRONIKA

Wileńska

NIEDZIELA
Dziś 21
Wiktor
Jatro
Heleny! Julji

Wschód słońca r. 3,07

Zachód słońca g. 7,24

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 20 MAJA
Ciśnienie Średnie: 766.
Temperatura najwyższa: +20.
Temperatura średnia: +17.
Temperatura najniższa: +11.
Opad: —
Wiatr: południowo - wschodni.
Tendencja: wzrost, potem lekki spadek ciśnienia.



MIĘSKA

— Młynowa, Zarzečna i Popławska zamknięte. — Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, iż z powodu koniecznych robót kanałizacyjnych u zbiegu ulic: Młynowej, Zarzečne i Popławskiej, te trzy ulice zostaną z dn. 22 bm. tj. od poniedziałku zamknięte dla ruchu kołowego. Ruch od tego dnia skierowany będzie ulicami Subocz, Holendernia i Antokolską. Normalny zaś ruch w tym punkcie miasta wznowiony będzie dopiero 30 maja.

— **BUDŻET MIĘSKI.** — Magistrat przelał do Urzędu Wojewódzkiego uchwalony przez Radę Miejską preliminarz budżetowy miasta na r. 33-34. Przed zaakceptowaniem budżetu zostanie rozpatrzone przez Radę Wojewódzką, która zbierze się prawdopodobnie w początkach przyszłego miesiąca.

— **Nowy budżet** po stronie wydatków i dochodów zanika się sumą zł. 9.678.356 w stosunku do budżetu z roku ubiegłego jest przeszło o 10 proc. mniejszy.

— **Ceny chleba.** — Ze Starostwa Grodzkiego dowiadujemy się, że z dn. 21 bm. ustalono następujące ceny na chleb (za jeden kilogram w detalu):

Chleb psytlwy biały 50 proc. żytni — 35 groszy; chleb siłkowy żytni — 29 groszy; chleb razowy żytni — 23 gr.

— **Winni** żądania lub pobierania cen wyższych od powyżej wskazanych będą karani w drodze administracyjnej, aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3 tysięcy złotych.

UNIWERSYTECKA

— **WYBORY REKTORA U. S. B.** — W dniu 23 b. m. odbędzie się wybory rektora Uniwersytetu Stefana Batorego na rok 33-34.

Według nowej ustawy wyborów dokonano nie gremjum profesorskie lecz specjalni delegaci w liczbie 16 osób upoważnionych przez profesorów.

— **Nowoobрани** rektor na wniosek ministra oświaty zatwierdzony będzie przez Prezydenta Państwa.

— **Stara ustawa** przewidywała wybory rektora na koniec roku akademickiego t. j. w czerwcu.

AKADEMICKA

— **Z Kola Filozoficznego Stud. USB.** W poniedziałek dnia 22 maja r. b. o godz. 20-jej w lokalu Seminarjum Filozoficznego odbędzie się XI Zebranie Naukowe Kola w referatem kol. E. Szyndlermanowa na temat „Podstawy i metody psychologii dyferencyjalnej według W. Sterna“ Część II.

— **Po referacie** dyskusja. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **KOŁO ETNOLOGÓW Stud. USB** podaje do wiadomości, że we wtorek dnia 23 b. m. o godz. 19-jej w lokalu Seminarjum Etnologicznego (Zamkowa 11) odbędzie się zebranie naukowe Kola z referatem kol. Pacukiewiczowa n. t. „Starobrzędowy w Polsce, szkic historyczny“ Goście mile widziani.

kolaskach. Prasoty stepem nurkują. Słowianin siedzi w chacie i starym bogom żertyw niesie. Nic mu do tej cywilizacji, którą cudzoziemcy rają. On jeszcze nie doszedł siebie samego. Może li tylko naśladować. Jest cichy, czekający i smętny. Ostatni wiersz Norwida ma nagłówek „Słowianin“ i pewnie zwiastował jakąś dalszą wędrówkę niestrudzonego patnika kultur, może gdzieś pod złotogłową białokamienną Moskwę:

Jak słowianin, gdy brak mu naśladować kogo Duma w szerokim polu, czekając na siebie, Gdy zdala jąda kupcy, gdzież żelazna droga, Drżą telegramy w drutach i balon na niebie. Jak Słowianin, co chadzał już wszystkiemu w tropy,

Tak bywa smętnem życie... wieszcowie, koleczy, Zaciśnieszłachcie, żydy, przekupnie, i chłopy.

Tokarzewicz, Kraszewski, Genjusz, oraz inni widywali jeszcze Derwidowego starca, gdy samotny, niedoceniony, zapomniany błądził po ulicach Paryża: „Znam trzy różne postacie Norwida, pisał Genjusz do Zenona Przesmyckiego. W rozmowie nawet przy pewnem zaniedbanii pod koniec około siebie, to najwykintniejszy światowiec, tryskający dwoicpem i znakomity w towarzystwie rozmowca. W zamysleniu wspaniała wygląd myśliciela, piękniem i głębią myśli ocieniona głowa. Raz spotkałem go na ulicy i prawie nie poznałem: szedł szybko, wyglądał, jakby spieszył do chóru Derwida, tylko mu harły brakto, broda rozwiana, wzrok w nieskończoność rzucony, albo w siebie, nikogo nie widział. Nie wiem dokąd szedł, ani po co“.

Umarł z 22 na 23 maja 1883 r.

„Siwą głową skinał“ — powiada Tokarzewicz, i odszedł. Daleko jest od nas, daleko. Dogonimy go jednak“.

Z. Falkowski

SZKOLNA

— **ZWROT OPŁAT SZKOLNYCH.** Zaszły zmiany w sposobie zwrotu opłat szkolnych. Mianowicie za miesiąc czerwiec wwrócona będzie tylko połowa ustalonej wysokości, t. j. za czas faktycznej nauki w szkołach w tym miesiącu.

— **Opowyszcz** zmianach powiadomione zostaną wszystkie urzędy państwowe — Dotychczas zwracano opłaty za pełny miesiąc.

— **Dyrekcja Państwowego Seminarjum Ochotnickiego im. Marii Konopnickiej** w Wilnie podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne na kurs I odbędzie się w połowie czerwca.

— **Podania** przyjmują i udziela informacji co do dniem od godz. 11 — 14 Kancelaria Seminarjum, Zwierzynie ul. Moniuszki 36.

— **Gimnazjum Koeduk. Human. F. Welera** z prawami państwowymi, (Dąbrowskiego 5), podaje do wiadomości, że egzamina wstępne do kl. II — VII rozpoczynają się dn. 16-go czerwca.

— **Przy gimnazjum** czynna jest koeduk. szkoła powszechna w składzie I — VI oddziałów. Zapisy do szkoły powszechnej odbędą się w tymże terminie.

— **PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA „PROMIEN“** wraz z koed. szkołem (ul. Wileńskiego 4 koło dyr. kol.) przyjmuje zapisy do wszystkich oddziałów VI i VII odd. odpowiadają zniezionym nową ustawą szkolną dwóm pierwszym klasom gimnazjum. Z początkiem roku szkolnego uruchomiona będzie filja szkoły na Zwierzyniu.

— **Lokal jasny i czysty**, boisko, komplety francuskiego, ceny przystępne.

— **Prywatna Szkoła Powszechna im. T. Czaczykiego** Stefana Świętorzeckiego przy Koed. Gimnazjum im. T. Czaczykiego w Wilnie (z pełnymi prawami). W roku szkolnym 1933 — 34 czynne będą oddziały od I-go do V-go. Do oddziału I-go przyjmowane będą dzieci urodzone w roku 1927 lub wcześniej, bez egzaminu.

— **W Koed. Gimnazjum im. T. Czaczykiego** będą czynne klasy od II-jej do VIII-jej. Egzaminy wstępne do Szkoły Powszechnej i Gimnazjum rozpoczyna się w pierwszym terminie dnia 16 maja o godz. 8 rano, w drugim terminie dn. 16 czerwca.

— **Zapisy** przyjmują i udziela informacji codziennie od 10 — 13 kancelaria gimnazjum przy ul. Wileńskiego 13, tel. 10-56, gmach własny, obszerne boisko (w zime ślizgawka) i ogród szkolny.

— **NOWY GMACH SZKOLNY.** Pod przewodnictwem starosty wileńskiego - trockiego odbyło się posiedzenie Komitetu budowy nowego gmachu szkoły powszechnej w N. Wilejce. Projekt uchwalono i postanowiono zwrócić się do odnośnych władz o kredyty.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Towarzystwo Anatomiczno - Zoologiczne.** — We środę dnia 24 maja r. b. o godz. 19,30 w pierwszym, a o godz. 20 w drugim terminie w sali Zakładu Zoologii (Zakretowa 23) odbędzie się walne zebranie Wil. Oddz. Tow. Anatomiczno - Zoologicznego z następującym porządkiem dziennym: mgr. W. Adolph — Zjawisko trofo-depresji w kulturach masowych Paramecium caudatum; Część administracyjna: a) wybór przewodniczącego i sekretarza; b) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zebrania; c) sprawozdanie ustępującego zarządu; d) wybory nowego zarządu; i) wolne wnioski.

— **Związek Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna i woj. wileńskiego.** — W dn. 21 maja r. b. o godz. 12 m. 30 w sali nr 1 przy ul. Metropolitanej odbędzie się zebranie członków Związku Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna i woj. wileńskiego — członków Zarządu z porządkiem dnia następującym: 1) zagajenie; 2) sprawozdanie zarządu; 3) sprawa wykupu ziemi; 4) wybory nowego zarządu; i) 5) wolne wnioski. Na zebranie zaprasza się wszystkich członków Związku.

ROZNE

— **LUSTRACJA KANAŁU TROCKIEGO.** Z polecenia p. wojewody, zarząd — dróg wodnych i drogowy zleścił roboty podjęte przy budowie kanału łączącego jeziora trockie.

— **Roboty** te zostaną w niedalekiej przyszłości zakończone.

— **NA INTENCJĘ ŻYDÓW NIEMIECKICH.** Wczoraj na skutek odezw rabbinów we wszystkich synagogach wileńskich odbyły się modły na intencję żydów niemieckich.

— **PRZYWÓDCA ŻYDÓW RUMUNSKICH.** Bawił w Wilnie działacz sjonistyczny dr. Laudau — przez klubu żydowskiego w parlamencie rumuńskim, — Dr. Laudau odbył szereg konferencji w Wilnie i był podejmowany przez tutejsze sjonistów.

— **PALA STRAJKÓW.** Wywołany — przez kamaszników żydowskich strajk trwał w dalszym ciągu.

— **Również** strajkują ogólnie Purty i gonarska. Umowę zbiorową podpisała jedynie ogólnia Rybaka.

— **Zlikwidowany** został strajk w tartaku Palmesa u robotników pracujących u szewców — chałupników.

— **Wycieczka pszczelarzy.** Towarzystwo Pszczelnicze w celach zaznajomienia szerszego grona pszczelarzy z postępowo prowadzonymi pasiekami w dniu 28 maja r. b. organizuje wycieczkę do przemysłowej pasieki p. Stefana Zukowskiego hodowcy matek pszczeli. Dojazd do pasieki (położona w odległości 9 km. od Wilna) odbędzie się specjalnie na ten cel wynajętym autobusami. Udział w wycieczce może wziąć każdy, kto do dnia 25 maja r. b. wpije ci osobicie, lub nadesłane pocztą do sekretarjatu Wil. i-wa Org. i Kół Roln. (Wilno, ul. Mikiewicka m. 4 godz. 12 — 12), zadatek w kwocie 1 złotego, a to celem zarezerwowania miejsc w autobusie. Koszt przejazdu w obie strony wyniesie zł. 2 — Zbiórka nastąpi w dniu 28 maja r. b. o godz. 11. na Placu Orzełkowej w Wilnie, powrót o godz. 14. W wyjazd, gdyby w dniu 28 maja padał deszcz, stały, termin wycieczki zostanie przeniesiony na godz. 11 dnia 4 czerwca r. b.

— **Wycieczka ze Lwowa.** — Na Zielone Świąta ma przybyć do Wilna wycieczka turystyczna ze Lwowa organizowana przez zarząd tamt. kolei.

— **WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU.** — W dn. 20 bm. o godz. 0,25 wykołcił się w czasie manewrowania pociąg towarowy nr 773 na stacji Orany. Dwa wagony, wyrzucone z szyn przewróciły się. Tor jest uszkodzony na przestrzeni 12 metrów. Przyczyną wykolejenia było prawdopodobnie wadliwe ustawienie zwrotnicy w czasie manewrowania pociągu. Tor niezwłocznie naprawiono.

DZISIA

— **SPALIŁ SIĘ 2 HA LASU.** — W okolicach wsi Zamosze gminy łobudzkiej z niewiadomych dotychczas przyczyn wybuchł pożar lasu państwowego w obrębie nadleśnictwa dzińskiego. Pożar strawił około 2 hektary młodego lasu. Wdrożono dochodzenie celem stwierdzenia przyczyny pożaru.

— **WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU.** — W dn. 20 bm. o godz. 0,25 wykołcił się w czasie manewrowania pociąg towarowy nr 773 na stacji Orany. Dwa wagony, wyrzucone z szyn przewróciły się. Tor jest uszkodzony na przestrzeni 12 metrów. Przyczyną wykolejenia było prawdopodobnie wadliwe ustawienie zwrotnicy w czasie manewrowania pociągu. Tor niezwłocznie naprawiono.

— **SPALIŁ SIĘ 2 HA LASU.** — W okolicach wsi Zamosze gminy łobudzkiej z niewiadomych dotychczas przyczyn wybuchł pożar lasu państwowego w obrębie nadleśnictwa dzińskiego. Pożar strawił około 2 hektary młodego lasu. Wdrożono dochodzenie celem stwierdzenia przyczyny pożaru.

— **WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU.** — W dn. 20 bm. o godz. 0,25 wykołcił się w czasie manewrowania pociąg towarowy nr 773 na stacji Orany. Dwa wagony, wyrzucone z szyn przewróciły się. Tor jest uszkodzony na przestrzeni 12 metrów. Przyczyną wykolejenia było prawdopodobnie wadliwe ustawienie zwrotnicy w czasie manewrowania pociągu. Tor niezwłocznie naprawiono.

ZOFJA KISIELEWICZÓWNA
higienistka Ośrodka Zdrowia w Wilnie i marża w dniu 19 maja r. b.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 V. r. b. o godz. 10 rano z cerkwi Sobora Precyzyńskiego (na Zarzeču) na cmentarz prawosławny.
O tej niepowetowanej stracie zasłużonej pracownicy i koleżanki powiad. **PERSONEL OŚRODKA ZDROWIA W WILNIE**

UROCZYSTOŚCI LOTNICZE W WILNIE

WILNO. Wczoraj jako w przeddzień uroczystości jubileuszowych LOPP w godzinach popołudniowych krążyła nad miastem eskadra samolotów rozstrzelująca ulotki propagandowe. Po akademii jaka się odbyła o godz. 7 wiecz. w teatrze na Pohulance u podnoża Góry Zamkowej zebrały się liczne orkiestry które asystowały przy zapaleniu na górze transparentu — LOPP.

Nieco potem oddziały grupujące członków LOPP przemarszerowały śródmieściem w kierunku pl. Łukiskiego.

Na ul. Wielkiej koło siedziby LOPP i na zieleńcu przy ul. Zamkowej wstawione zostały wczoraj dwie potężne bomby lotnicze.

PROGRAM DNIA
O godz. 10 rano nabożeństwo w kościele św. Jana.
O godz. 12-jej koncert orkiestr w og.

DOBRY GRACZ UŻYWA TYLKO PIŁEK DUNLOP

Eleganckie, wygodne, trwałe i tanie **Berson** OBCASY GUMOWE

Czyja wina?

Przed miesiącem czytaliśmy w kronice policyjnej o tajemniczym zaginięciu 16-letniej panienki, uczennicy gimnazjum Kluczewej, p. Heleny Sawickiej. Matka jej nie mogła się domyśleć powodu, dla którego dobra, serdeczna dziewczynka, kochająca córka, będąca w dodatku pilną uczennicą, nagle opuściła dom rodzicielski i ślad po niej zaginiła. Gdy nieszcześliwa matka zwróciła się do szkoły, szukając odpowiedzi na tę bolesną zagadkę, wyjaśniło się, że w V-tej klasie, do której uczęszczała p. Sawicka, zaszedł ostatnio wypadek splatania figla koturnus z nielubianych profesorów.

Przed jego lekcją ktoś zapalił w klasie siarkę. Okazało się, że siarkę tę zapaliła p. Sawicka. Dlaczego właśnie ona to zrobiła, ona, zawsze przykładna uczennica. Bliżej sprawy nie badano. P. Sawicką skrzyżowano, kazano pozostać w zamkniętej siarkę klasie (coż za wspaniałe metody pedagogiczne), a następnie zapowiedziano jej, że zostanie wydalona ze szkoły. Dziewczynka była zawsze nadzwyczaj ukladna i posłuszna, tak w domu, jak i w szkole, a do tego bardzo ambitna. Musiała niezmiernie dotkliwie odczuć tę karę, jaka ją spotkała, tembardziej, że sama dobrowolnie na ten wybrk by się nie zdobyła.

Nazajutrz poszła do szkoły i prosiła, by pozwolono jej pożegnać się z koleżankami i kolegami. Nie pozwolono jej jednak na to. Wkrótce po tem przejściu wyszła z domu i więcej nie wróciła. W tych dniach, po miesiącu, wydobyto z Wilji zniekształcone jej zwłoki.

Jak wykazały badania, przedsięwzięte dopiero po zaginięciu dziewczynki — to klasa postanowiła na złość nielubianemu profesorowi — zapalić przed jego lekcją siarkę. Ci, co przynieśli siarkę, wykonali tego jednak nie chcieli. — Postanowiono rzucić losy. Los padł właśnie na Helenę Sawicką. Wzbraniała się ona spełnić polecenie klasy. Tak bardzo to odbiegało od jej zwykłego, przykładnego sposobu zachowywania się w szkole! Jednak koleżdy były nieugięte: apelowano do jej koleżeńskich uczuć bardzo stanowczo: została zagrożona sankcja społeczna ze strony kolegów i koleżanek, w postaci potępienia „opinji publicznej“ i — siarkę podpalła.

Kto tu ponosi winę? Na kim ciąży strasna odpowiedzialność za zmarłą młodą życie? Odpowiedzialni są tu nietylko ci koleżdy, którzy biedaczkę do owego podpalenia przynusili. Bez porównania bardziej winni są ci, co tak nieopatrznie ferują srogie wyroki nad młodzieżą — bez dostatecznego zbadania sprawy i bez przemyslenia skutków, które ich lekkomyślnie powzięte decyzje mogą spowodować.

Wypadki i kradzieże
— **Złodzieje cmentarni.** — 8 wazonów kwiatów zginęło z cmentarza na Rossie. Na skutek doniesienia dozorca cmentarza policja wdrożyła dochodzenie i po przeprowadzeniu rewizji domowej zatrzymała Adę i Honoratę Babyszko, zamieszkałe przy ul. Starogrodzkiej nr 5. One to są sprawczyniami kradzieży, ponieważ u nich w domu wazonów odnaleziono.

— **SAMOBÓJSTWO.** — W Cieleńsku napłała się esencji ostowej 18-letnia Helena K. — bez stałego miejsca zamieszkania. — Pogotowie odwoziło ją do szpitala Sawicz. Życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo. Przyczyny narażenie nie ustalono.

— **WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU.** — W dn. 20 bm. o godz. 0,25 wykołcił się w czasie manewrowania pociąg towarowy nr 773 na stacji Orany. Dwa wagony, wyrzucone z szyn przewróciły się. Tor jest uszkodzony na przestrzeni 12 metrów. Przyczyną wykolejenia było prawdopodobnie wadliwe ustawienie zwrotnicy w czasie manewrowania pociągu. Tor niezwłocznie naprawiono.

SUDOR PLYN
AP. KOWALSKI
USUWA
POT. NIEMIŁA WOL
TEGO WOL

POLECAMY
BLACHĘ OCYNKOWANĄ
DO KRYCIA DACHÓW
znanej marki
„C. K. H. KRÓLEWSKA HUTA“
Polskich Zakład. Przem. Cynk. Sp. Akc. w Będzinie
(— CENY FABRYCZNE —)
Prosimy zwrócić baczną uwagę na znak fabryczny „C. K. H. KRÓLEWSKA HUTA“
i wystrzegąć się naśladownictw
Reprezentacja i składy fabryczne
T-WO METALURG. BR. CZERNIAK i S-ka
WILNO, BAZYLJAŃSKA 6, Tel. 273,
Sprzedaż hurtowa: blachy CYNKOWEJ, czarnej, gwoździ, CEMENTU, PAPY i wszelkich artykułów budowlanych.

PIŁKI TENISOWE
używane są w rozgrywkach o
PUHAR DAVISA
w 24 państwach
DUNLOP

Postrzelenie komunisty Snarskiego

WILNO. — Wczoraj nadeszła tu wiadomość że w rejonie Niegorajów, postrzelono ciężko w czasie ucieczki do Rosji przed komunistami polskiego W. Snarskiego. Przed paru laty Snarski zbiegł do Sowieców w obawie przed aresztowaniem. Snarskiego ścigano za nadużycia rzekomo popełnione podczas pracy w sekretarjacie partji komunistycznej w Mińsku.

